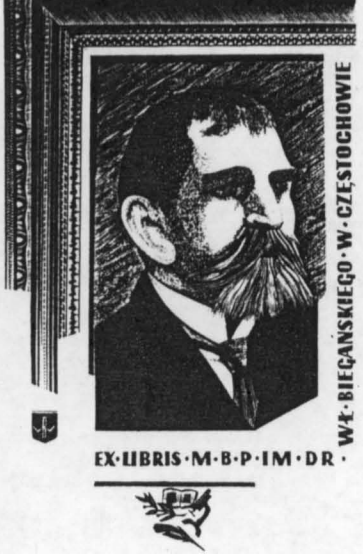

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 171 Wtorek dnia 13 Lipca 1915 roku. Cena 6 groszy. X. ROK

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, ROLNICZY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 30.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 20. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 2.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 11 lipca

Wschodni plac boju.

Sytuacja jest niezmieniona.

Południowo-wschodni plac boju.

W ostatnich dniach toczyły się miejscowe walki w okolicy na południe od Krasnostawu. Miały one przebieg nadzwyczaj dla nas korzystny. Zresztą nie wydarzyło się nic wśród wojsk niemieckich.

Zachodni plac boju.

Na północ od Ypern powtórzyli wczoraj Anglicy usiłowania z 6 lipca, zawładnięcia naszemi stanowiskami nad kanałem. Atak nie udał się, wśród poważnych strat dla nieprzyjaciela. Tuż, na północ od drogi Souchez-Ablain. próbowali francuzi ataku, który natrafił na niemiecki kontratak. Walka jeszcze nie została ukończoną. Ofiarą ognia francuskiego padło w ostatnich dniach 40 mieszkańców Lievin, z których 10 zostało zabitych. Odosobniony atak francuski na Fricourt, na wschód od Albert, został lekko odparty. Rów na północny zachód od farmy Beau-Sejour, wydarty nieprzyjacielowi wczorajszej nocy utraciliśmy znowu wczesnym rankiem. Dzisiaj w nocy wzięliśmy go znowu szturmem i utrzymali w naszych rękach pomimo pięciu ataków.

Pomiędzy Ailly a Apremont—bez skuteczne ataki francuskie granatami ręcznymi. W lesie księżym załamał się tuż przed naszem nowem stanowiskiem, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, atak francuski, przygotowany gwałtownym ogniem artylerji. Atak na stanowiska niemieckie na wschód i południowy wschód od Sondernach (na południowy zachód od Monastyru), został odparty. Nasi lotnicy atakowali tor kolejowy w Gerardmer.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN, (B. T. W.) Urzędowo donoszą z 11 lipca:

Sytuacja na wszystkich placach boju niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi:

W okolicy Szawel, na zachód od Niemna, na froncie Narwi i na lewo od Wisły ważniejsze zmiany nie zaszły.

Nad Bobrem, w dół rzeki od Ossowca, około wsi Brzostowo nieprzyjaciel przerzucił przez rzekę most. Nasza artylerja zniszczyła takowy. W dolinie Pissy pochwyciliśmy nieprzyjacielski latawiec.

W odcinku, pomiędzy Jednorożcem, a Przasnyszem miała miejsce ożywiona walka artylerji i pojedynki piechoty.

W okolicy Bolimowa, około wsi Hunsin, pomimo, że nieprzyjaciel podczas ataków na nasze stanowiska używał trujących gazów, nie udało mu się uczynić postępów. W dalszym ciągu utrzymujemy w całości dotychczasowy nasz front

W okolicy Lublina nasza ofenzywa rozszerzyła się na całej przestrzeni od upływu do Podlipy aż do strumienia na południe od Bychawy. Nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu. Wyjątkowo zacięty opór stawiał on około wzgórza 118, na południe od wsi Wilkołaz—Górny, ażeby nas powstrzymać. Liczba wziętych przez nas jeńców wzrosła na przeszło 15000.

Od Bychawy aż do Zachodniego Bugu nie rozwijały się żadne operacje, za wyjątkiem ataku, wykonanego przez jeden niemiecki pułk, około wsi Masłowiec. Atak ten odparliśmy.

Nad Bugiem, Złotą Lipą i Dniestrem żadnych zmian niema. Nasze patrole dokonywują rekonesansów na całym froncie. Podczas tej akcji, w ciągu ostatnich 24 godzin, wzięli oni pareset jeńców.

Podczas nieudanego ataku na wieś Kupcza nad Bugiem, pozostawił nieprzyjaciel przed naszym frontem okrągłą liczbę 500 zabitych i ranionych.

Rosja a Dardanele.

Z Kopenhagi donoszą: „Riecz“ w artykule podkreśla wielkie znaczenie otwarcia Dardanel nie tylko dla rosyjskiego wywozu, lecz także dla dowozu amunicji do Rosji. Ze znanych przyczyn jednak Rosja nie może popierać militarnie akcji pod Dardanelami i musi się ograniczać na pomocy dyplomatycznej. Pod tym względem chodzi głównie o Bułgarję.

Venizelos u steru rządu.

Pisma londyńskie zapewniają na podstawie zaciągniętych informacji z wiarogodnych dyplomatycznych kół greckich, że Venizelos w najbliższym czasie stanie znowu u steru rządu

Wymiana jeńców.

„Temps“ publikuje notę półurzędową, według której doszło po długich układach pomiędzy rządami francuskim i niemieckim do porozumienia w sprawie wydania wzajemnego wziętych do niewoli lekarzy, duchownych, aptekarzy, oficerów administracyjnych, sanitarjuszów, dozorców chorych z wyjątkiem tych, którzy chwilowo zajęci chorymi i rannymi jeńcami własnej narodowośc. Wymiana ma nastąpić równocześnie z inwalidami do walki niezdolnymi.

Głos angielski.

Wielkie finansowe pismo angielskie „The Economist“ w rocznicę bitwy pod Waterloo pisze między innemi: Wyczerpanie sił ludzkich i pieniężnych, które spotyka każdy naród w obecnej wojnie, kiedyś wymusi pokoj. Ale jeśli pokój ten ma być trwałym, powinien on być zbudowany na wzajemnym szacunku i wzajemnej toleranaji narodów.

RYBY ŻYWE

Raki, Konserwy, Homary, Pasztety, Sardynki, Sery. Masło śmietankowe wyborowe smietanę, Zupy, i Buljon „Maggi“, Kakao, Czekoladę i Miód świeży poleca stale

Skład Ryb żywych
i Towarów gastronomicznych
2 Aleja 25 róg Teatralnej

St. Szczawiński.

Niezadowolenie w Anglji.

W Anglji panuje silne niezadowolenie z powodu powolności operacji nad Dardanelami. We wszystkich pismach ujawnia się rozczarowanie, które w niektórych gazetach dosyć otwarcie się zaznacza. „Timesy“ wychwalają świetny styl sprawozdania i wysławiają wielką waleczność żołnierzy angielskich, ale potem zarzucają, że publiczność angielska przez całe miesiące nie otrzymywała żadnych wiadomości o przebiegu operacji pod Dardanelami. Podkreślają „Timesy“ także olbrzymie straty, które nie stoją w żadnym stosunku do dotychczasowych wyników walk. „Sir John Hamilton“, powiadają „Timesy“, podaje nasze straty pod Dardanelami do 4 maja na 602 oficerów i 12,377 żołnierzy. Asquith podawał dnia 31 maja nasze straty na 38,636 ludzi, w tem poległych oficerów 496, żołnierzy 69 27, a wiadomem jest powszechnie, że od tego czasu stoczono zacięte walki. Ostrej krytyce poddaje się także niedostateczne przygotowanie wyprawy na Dardanele oraz błędy popełnione na samym początku. „Timesy“ nazywają to niesłychanem partactwem, które szczególnie się ujawniło w niedostatecznej kooperacji floty i wojsk lądowych. Było to fatalnym błędem admiralicji angielskiej, która sądziła, że Dardanele można wziąć flotą. Odpowiedzialnym szefem admiralicji wtedy był Churchill, którego energji widocznie się udało nakłonić do kroku, który powinien był zależeć wyłącznie od zdania doświadczonych strategów. Publiczność ma prawo wiedzieć, czy można przytoczyć jakie uniewinnienie tego fatalnego błędu rzucenia się na Dardanele tylko za pomocą floty.

Włochy a Węgry.

Gazeta madziarska „Magyar Hirlap“ zamieszcza znamienny artykuł wstępny pod tytułem „Pokój Węgier a intrygi Włoch“. Autorem artykułu jest jeden z najwybitniejszych polityków węgierskich, hr. Juljusz Andrassy, który zaprzecza przedewszystkiem stanowczo wszelkim pogłoskom o rzekomych dążeniach Węgrów do zawarcia osobnego pokoju z państwami czwórporozumienia. Wszystkie tego rodzaju pogłoski są poprostu zmyślone. W Węgrzech nikt nie myśli w dzisiejszej chwili o pokoju i najmniej już o jakimś pokoju osobnym. Natomiast jest i pozostaje faktem, iż ze strony włoskiej daje się od pewnego czasu zauważyć tendencja wywierania wpływu na decydujących polityków madziarskich celem pozyskania ich dla myśli „osobnego pokoju“. Właściwą duszą włoskiej agitacji jest Sonino, który obiecuje Madziarom w razie ich przyłączenia się do państw czwórporozumienia, że Włochy nie dopuszczą do zajęcia przez Rumunję lub Serbję pewnych obszarów Węgier i same nie żywią planów zaborczych wobec dzisiejszych ziem węgierskich. Hr. Andrassy oznacza propozycje Włoch jako bezmyślną fantazję polityczną, która nie jest w stanie wywołać na Węgrzech najsłabszego nawet odgłosu.

—::—

Oszańcowania.

Z wprowadzeniem w użycie małokalibrowych szybkostrzelnych karabinów, mogących w któtkim czasie wypuścić znaczną liczbę kul, wobec morderczości ich ognia, a także z powodu ich bezdymności, okazała się potrzeba sztucznych osłon, z za których skuteczniej możnaby odpierać ataki nieprzyjaciół. Wszelkie jednakże nasypy okazały się niewystarczającemi, poczęto więc ryć głębokie rowy, osłonięte na froncie szańcami. W ten sposób powstały dzisiejsze okopy. Na całym froncie linji operacyjnej, na dziesiątki i setki kilometrów ciągną się owe okopy, w których żołnierze mogą pozostawać całe tygodnie i miesiące. W tym celu urządzane tu są podziemne mieszkania, zaopatrzone we wszystkie możliwe wygody; dobre drogi służą do dowożenia żywności i amunicji, jednem słowem zrobiono, aby można w nich przebyć dłuższy przeciąg czasu.

W celu umocnienia okopów wznoszą osłony sztuczne, do jakich należą np. siatki z drutu kolczastego.

Do wbitych w ziemię pali, przymocowywują drut, takim sposobem, że przez drut górny przeskoczyć, a przez dolny przeleźć niepodobna. Drut ten nie jest mocno naciągany, aby go nie można szablą przeciąć. Przeszkodę taką usunąć mogą jedynie ręce ludzkie, gdyż kule karabinowe, ani armatnie pociski jej nie szkodzą.

Oprócz siatek drucianych kopią także t. zw. wilcze doły, nabijane ostrymi palami i pokrywane sztucznymi pokrywami, które nie zdradzają obecności pułapek, załamują się dopiero pod ciężarem maszerujących żołnierzy, grzebiąc liczne ofiary.

Prócz tego używają min fugasowych. W tym celu każda armja posiada mechaniczne przyrządy do zakładania min. W pół godziny 60 ludzi może otoczyć takiemi minami przestrzeń kilometrową, założywszy około 420 min w 3—4 linjach. Przy pomocy przewodników elektrycznych eksplozję można spowodować w każdej odpowiedniej chwili. Ciągła obawa natrafienia na taką minę nader przygnębiająco działa na atakujących.

Wszystko to sprawia, że zdobywanie okopów należy do zadań ogromnie trudnych. Pod morderczym ogniem oddział atakujący biegnie szybko, starając się ukrywać w nierównościach gruntu, co jest jednak nie pewnem, gdyż zwykle na okopy wybierają miejsca, przed którymi rozciąga się równa płaszczyzna bez żadnych falistości.

Będąc w odległości 200 metrów od nieprzyjaciela, wojska atakujące potrzebują najmniej minutę czasu, aby dobiedz do okopów, gdy w ciągu tej minuty atakowani mogą wypuścić przeszło 30 salw, co jest dostatecznem do wybicia zupełnie oddziału atakujących. W rzeczywistości jednak dla przebycia 200 metrów w pełnym rynsztunku minuta nie wystarcza, gdyż, jak wiadomo, bystronodzy strzelcy włoscy przebiegają na minutę 180 metrów, piechota zaś w armji niemieckiej 170, a we francuskiej tylko 136 metrów. Pogarszają znacznie sytuację przeszkody sztuczne, jak siatki druciane, usunięcie których nie mało czasu wymaga. Tymczasem kilkuminutowe zatrzymanie się naraża na zupełną zagładę. Atakujący nie mogą również zrobić użytku z swej broni, gdy tymczasem atakowani, położywszy karabiny równo na nasypie, strzelają celnie i bez przerwy; energja i stanowczość nieprzyjaciela nie wywiera żadnego wpływu, gdyż w okopach każden żołnierz w osobistym interesie stara się wszelkimi siłami odeprzeć przeciwnika, wiedząc, że w razie zajęcia okopów przez nieprzyjaciela, posypie się za nimi grad kul, gdy tymczasem za osłonami czują się względnie bezpiecznie.

Wszystko to sprawia, że zdobywanie okopów jest nader trudne. Pod morderczym ogniem, który kosi szeregi, jak kosa zręcznego żniwiarza, pierwsze szeregi służą osłoną dla następnych, gdy jedni padną, zastąpić ich muszą inni, a choć wreszcie w jednym miejscu część rowów zostanie zdobytą, nie stanowi to jeszcze o wyparciu nieprzyjaciela, gdyż kręty kierunek i liczne załamy nie pozwalają na skierowanie ognia wzdłuż rowu. Zdobywanie więc rowów strzelniczych okupuje się wielkimi ofiarami.

Walka podobna może się ciągnąć bardzo długo, gdyż przeciwnicy, ukryci w rowach wyczekują wzajemnego osłabienia dla wypierania się ze stanowisk. Niekiedy rowy przybliżają na odległość zaledwie kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu metrów, ryjąc ziemię, jak krety.

Ten sposób wojowania sprawił, że żołnierz sprowadzony jest do znaczenia machiny, działającej automatycznie, bez myśli, bez woli, zależnej tylko od kierownika. Męstwo osobiste nie gra tu roli, zamieniając dawną

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od niedzieli 11 do wtorku 13 Lipca (włącznie)

Za wysoko sięgnął!

Wybitna farsa w 3 wielkich częściach z udziałem znakomitych artystów europejskich scen.

Zemsta Indjanki

Dramat w 1 części z życia indjan.

Następca tronu (Kronprinz) jako lejbhuzar gwardji (Natura

Tygodnik „Eiko" № 29.

Aktualności z placu boju.

Augustyn jako Cowboy

Komedja.

Uwaga: Teatr zaopatrzony został w kilka elektrycznych wentylatorów Dużo powietrza!!

Zmiana programu w **Środy i Soboty**

Początek przedstawień o g. 4½ po poł

CENY MIEJSC: Kupon do loży 60 pf. Krzesło parterowe 40 pf. Galerja 20 pf.

Teatr „ODEON" II Aleja 43

Program od Soboty 10 do Wtorku 13 Lipca (włącz.)

Tajemniczy Klub

Wielki dramat sensacyjny w 3-ch częściach Część 1-sz BRAT SAMOBÓJCY Część 2-ga: KLUB ASA PIKOWEGO. Część 3-ia: POŚCIG ZA OSZUSTAMI.

Spadek Rudolfa

Wyborna komedja w 2-ch częściach.

Kronika Wojenna Tygodnik „Eiko"

Aktualne zdjęcia z placu boju.

Dobywanie lodu (z natury)

Polidor rybakiem (komiczny)

Zmiana programu w **sobotę.**

Ceny miejsc: 50, pf. 40 pf. i 20 pf. Dzieci: 30 pf 20 pf. 10 pf.

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu

Teatr „APOLLO"

I Aleja 12.

Pod kierunkiem A. MILLERA.

Dziś we Wtorek dnia 12 Lipca r. b.

„ZUZA"

Operetka w 3-ch aktach.

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Początek o g. 7 m. 15 wiecz.

Doktór PAWEŁ **BRONIATOWSKI**

Częstochowa, Nowy-Rynek 5, telefon 34.

Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—5 popoł. Panie od 3—4 popopołud. Stosuje wśródżylne wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606) i 914 i oddzielnie na syfilis.

Prośby i podania do władz niemieckich redaguje fachowo i skutecznie Jasna 2 m. 8 II piętro dom Zabłockiego. 093—

Mam zaszczyt powiadomić moich Szanownych Klijentów że skład fortepianów przeniosłem z II Alei do domu własnego przy ulicy Jasnogórskiej Nr. 11. z Cerkiewnej na prawo a z Teatralnej na lewo T. Poros. 476—

Zgubiono obrączkę ślubną w niedzielę rano 11 b. m. w przejściu przez ul. św. Barbary ku Klasztorowi. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą gospodarzowi domu Nr. 9 ul. św. Barbary. 477—

Oddam na własność 7 miesięczną dziewczynkę ochrzczoną Wiad. Krakowska 25 Gliwińska. 475—

Pokój umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia Wiadomość w Gońcu. —

zaszczytną walkę na zwyczajne morderstwo. Jest to może największem okrucieństwem współczesnego systemu prowadzenia wojny.

Mieczysław Bilewicz.

— o —

O szkołę rzemiosł.

Kwestja poruszona niedawno w „Gońcu Częst.", a tycząca się miejscowego szkolnictwa, będąc z natury rzeczy żywotną i drogą sercu każdego z nas, nasunęła mi kilka myśli, którym zechciej, Szanowny Redaktorze, użyczyć miejsca w swojem poczytnem piśmie.

Projekt założenia nowej, średniej uczelni jest, zdaniem mojem, przedwczesny. W tych czasach chaosu, ciągłych zmian, zresztą niepewności czy będziemy mogli iść jutro—dziś wytkniętą drogą, karygodnem byłoby ryzykowanie szczupłych naszych funduszów na dzieła, może w poczęciu skazane na zagładę. Raczej wskazanem mi się wydaje ulepszenie dotychczasowych uczelni, które przy moralnem i materjalnem poparciu społeczeństwa, mogłyby stanąć na pożądanym poziomie.

To praca na krótszą metę i jako taka, daje dziś pewniejsze gwarancje realizacji.

Gdyby jednakże wbrew powyższemu, przeważyła opinija co do konieczności powołania do życia nowej, średniej uczelni, to zadaję sobie pytanie, czyby nie należało tych dobrych chęci, które zawsze drzemią w naszem społeczeństwie, a dziś chcą zbudzić się do czynu, skierować na inne, mniej wydeptane drogi? Dziś, gdy naród cały dąży do odrodzenia, chce sam sobie budować przyszłość, —może wskazanem byłoby wydobyć z niezasłużonego cienia ów stan 3-ci, owo, po macoszemu traktowane u nas, rzemiosło, i obok drobnego kupiectwa w unarodowionym handlu polskim, postawić je na właściwem, a zaszczytnem stanowisku, jakie już zajmuje gdzieindziej?

Stanowisko zaś takie mogłaby dać tylko odpowiednia szkoła.

A zatem, stwórzmy sobie nowy typ szkoły Rzemieślniczo-handlowej, pomyślany oryginalnie, albo też na zagranicy wzorowany.— Przypuśćmy, że kurs nauk mógłby być 4-letni, wstęp dawałoby ukończenie elementarnej szkoły. Dwa pierwsze lata, mniej więcej kształciłyby ogólnie z bezwarunkowem uwzględnieniem (teoretycznie i praktycznie) dwóch języków obcych; trzeci i czwarty rok nauki specjalizowałby już fachowo w obranym kierunku, a zatem dla przyszłego rzemieślnika uwzględniałby przedewszystkiem matematykę i rysunek techniczny i artystyczny,—dla kupca — buhalterję, towaroznawstwo i t. d.

Nie mogę pominąć milczeniem ważności odpowiednich warsztatów przy rzemieślniczych kursach.—Zresztą to tylko myśl, którą rzucam w nadziei, że może trafi na podatny grunt w umysłach pragnących odrodzenia całego kraju i oparcia wyższej inteligencji na moralnie zdrowych, fachowo wykształconych i ekonomicznie silnych warstwach średnich.

A. K.

—::—

Choćbyś najszlachetniejsze miał przed sobą cele,
Nie bierz nad siły, ani obiecaj za wiele.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 13 we wtorek Małgorzaty P. M. Anakleta P. M.
Jutro 14 w środę Bonawentury B. W. D. K Justa M.

Wschód słońca o g. 3 m. 54
Zachód słońca o g. 8 m. 17

Wiadomości historyczne

1863 Bitwa pod Kołodnem na Litwie.
1791 Oblężenie Warszawy przez Prusaków.

Rozporządzenia urzędowe.

—Za rekwizycje.

Mieszkańcom gminy Kamyk, którzy mają pretensje do wynagrodzenia za rekwizycje dokonane przez wojska niemieckie, p. Landrat zwraca uwagę na ogłoszenia zamieszczone w Nr. 11 Gazety Powiatowej z d. 27 czerwca. Osoby zainteresowane mają się zgłosić w celu składania ustnych zeznań w oznaczonych dniach do kancelarji gminnej w Kłobucku.

Mieszkańcy poniżej oznaczonych wsi mają się stawić w następujących dniach:

We środę d. 14 lipca b.r.:

o g. 8 rano—Kamyk i o g. 3 po p. Biała Dolna.

We czwartek, d. 15 lipca:

o g. 8 rano—Biała Górna i Biała Towarzystwo,

o godz. 9 rano—Łobodno, niemiecka część.

— Sekwestracje.

Zasekwestrowane zostają wszelkie ilości siarki, żwiru siarkowego, kwasu siarkowego, gliceryny, kamfory, oleju terpentynowego, totuolu, kalafonji, żywicy, parafiny, wszelkie garbniki, drzewo garbnikowe w klockach.

Każdy, kto posiada zapasy tychże, zostaje wezwany do piśmiennego zgłoszenia ich do 20 lipca, mieszkańcy miasta Częstochowy i okręgu policyjnego Częstochowskiego, w tutejszym zarządzie Policji, reszta u mnie.

Wszelka sprzedaż, przeróbka i użycie tych materjałów bez mego pozwolenia, jest wzbroniona.

Niestosowanie się do tego zarządzenia będzie surowo karane.

Częstochowa, 7 lipca 1915 r.

Niemiecki Zarząd Cywilny
Naczelnik powiatu
von Thaer.

Z Jasnej Góry.

W ciągu dnia niedzielnego napływ pobożnych na Jasną Górę, szczególniej z miasta i okolic najbliższych był znaczny; przybyciu wiernych zdala przeszkadzają warunki komunikacji. Prymarję odprawił o. Paweł Ciepliński — sumę celebrował o. Bernard Dudziński — kazanie w czasie sumy wygłosił również o. Paweł.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na zasadzie rozporządzenia p. Landrata za Nr. 985 z dnia 6 lipca w sobotę 10 b.m. o godz. 5 po południu w sali Magistratu odbyło się organizacyjne zebranie członków nowej Rady Miejskiej, na którem:

1) odczytane zostały nominacje na członków Rady, mianowicie na prezesa dr. Józef Marczewski, na zastępcę prezesa mec. Mieczysław Kokowski i członkowie Rady pp.: E. Bruehl, W. Płodowski, J. Więcławski, Korn. Pietrzykowski, Ignacy Tomczyk, Wiktor Jabłoński, Stan. Butkiewicz, M. Jurakowski, K. Sulczyński, M. Tomczyk, ks. kan. M. Nassalski, ks. Stan. Masłowski, ks. pastor Wojak, Ad. Jacquesson, Kaz. Szwede, H. Markusfeld, dr. Ed. Kohn, Bernard Helman, Bern. Cymbler, rabin Asch i Jan Langner.

2) odczytana została lista członków Magistratu.

3) na zapytanie, czy mianowani przyjmują mandaty, otrzymano od wszystkich odpowiedź, że zastosowują się do otrzymanego rozkazu.

4) przewodniczący odczytał ordynację wyborczą, zamieszczoną w Dzienniku rozporządzeń z d. 25 czerwca 1915 Nr. 10.

5) postanowiono wypracować regulamin dla posiedzeń Rady i przedstawić na przyszłem posiedzeniu.

6) wybrano na sekretarza Rady W. Płodowskiego, na zastępcę zaś jego M. Jurakowskiego.

Na tem posiedzenie o g. 6 i pół zakończono.

W czasie czytania ordynacji wyborczej wyjaśniono, że w ścisłem znaczeniu prawa iniciatywy Rada Miejska nie ma, najbliższe więc posiedzenia poświęcone będą chyba tylko rozpatrzeniu spraw przekazywanych Radzie przez Magistrat. Wskutek tego też stałych posiedzeń, jak było dotychczas, w każdy wtorek i piątek, teraz nie wyznaczono, o ile natomiast będzie materjał do obrad z Magistratu przekazany, to p. burmistrz zawiadomi prezesa Rady Miejskiej i ten zwoła radnych na następny piątek (wniosek ks. kan. Fulmana).

Z zebrania Tow. Dobroczynności.

W sobotę o g. 3 i pół po południu w wielkiej sali 2-go piętra w gmachu własnym, przy ul. Staszyca odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobrocz. dla Chrz. w Częstochowie.

Zarząd instytucji (prezes: dr. St. Markowski, wice prezes p. S. Dłużniewski, sekretarz p. Wł. Gay—nieobecni w Częstochowie), reprezentował skarbnik p. J. Grygosiński, który zaproponował, aby powołać na przewodniczącego obradom p. Stan. Jełowickiego, co przyjęto przez aklamację. Przewodniczący powołał na asesorów pp. Jabłońską i Gust. Walskiego a na sekretarza zebrania p. J. Górskiego.

Najpierw rozpatrzono sprawozdanie za rok 1914, do którego wyjaśnień udzielał p. Grygosiński. Okazuje się, że los instytucji jest ciężki, bowiem z liczby 266 członków rzeczywistych opłaciło składkę całoroczną, t. j rb. 6, tylko osób 81, częściowo 169, a zupełnie nie opłaciło 16. Członkowie ofiarodawcy również tylko częściowo opłacili zadeklarowane składki, prócz pań Grabowskich, — które w całości zapłaciły zaofiarowaną kwotę rubli 20.

Ogólny dochód za cały rok 1914 wyniósł rb. 13,157.41, rozchód zaś rb. 12,933.34; pozostałość w gotówce na rok 1915 rb. 224.07.

Wogóle majątek Towarzystwa wynosi rb. 18,894.71. Przyjąwszy do wiadomości wyjaśnienia skarbnika, zebrani zaakceptowali, tak sprawozdanie i bilans towarzystwa, jak również uchwalili budżet wydatków na rok 1915 według miary roku 1914.

Na wniosek p. Grygosińskiego poparty przez ks. kan. M. Fulmana, w uznaniu zasług p. J. Górskiego wogóle, a w szczególności zaofiarowanie towarzystwu placu pod ochronę na Zawodziu, ogólne zebranie uchwaliło wybrać tegoż p. Józefa Górskiego na dożywotniego członka honorowego — W sprawie tej przemawiali nadto pp. Jurakowski, Heine i Jełowiecki.

Na zakończenie nastąpiły wybory nowego zarządu, do którego poza pozostałym w liczbie członków zarządu dr. Stan. Markowskim, weszli pp. Górski i Grygosiński (obaj po 24 gł.), Zieliński i Jabłońska (po 28 głosy), ks. kan. Fulman, ks. Kneblewski i Jurakowski (o 22 gł.), Glice (20), A. Januszewski (18); na zastępców pp. Mońkowski (17), L. Mężnicki (9) i Bugajska (8).

Komisję rewizyjną jednomyślnie powołano w dawnym składzie osobistym t.j. pp. Al. Wiewiórowskiego, Ant. Stegemana i A Frydeckiego.

Na tem obrady ogólnego zebrania zakończono.

Z zebrania w Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowem.

W niedzielę przed godz. 4 po poł. prezes Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego im. Swiętej Rodziny w Alei I nr. 9 p. Jan Janowski krótkiem przemówieniem zagaił ogólne zwyczajne roczne zebranie członków Stowarzyszenia, preponując na przewodniczącego obradom p. Stanisława Jastrzębskiego, co przyjęta przez aklamację. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego pp. M. Markowskiego na sekretarza Widomskiego i M. Chmielewskiego na asesorów.

Na wstępie prezes J. Janowski w dodatku do sprawozdania wyjaśnił, iż zarząd już w ciągu roku 1915 zrobił umowę z właścicielem domu, redukującą opłatę za lokal do 60 procentów aż do upływu kontraktu a więc do roku 1917.

Następnie jeden z członków komisji p. W. Malikowski odczytał sprawozdanie finansowe stowarzyszenia za r. 1914, które w porównaniu w poprzednim rokiem 1913 przedstawia się jak następuje: bilans rb. 3,211.96 (poprzednio rb. 2,936.10); majątek stowarzyszenia wynosi rb. 2461.96. Członków było z początkiem roku sprawczego 306, przybyło 51, ubyło 112, na rok 1915 pozostało 245. Wpływy za cały rok 1914 wyniosły rb. 2,616.93 w czem ze składek członkowskich rb. 660 50 podczas gdy za rok 1913 suma ta wynosiła rb. 1185.30. Wydatki figurują rb. 2,896.87 (w 1913 roku rb. 3,761.17). Sprawozdanie to po krótkiej dyskusji i paru drobnych interpelacjach p. Kolwasa zebranie zatwierdziło.

Tu w zebraniu Stowarzyszenia nastsąpiła przerwa zużykowania pod tem samem prezydjum na obrady Komisji żywnościowej, poczem zarządzono wybory 5 członków zarządu, na miejsce ustępujących z mocy ustawy p. p. Ign. Chłądowskiego, J. Brzozy, W. Łachowskiego oraz Szczerbińskiego (postanowiono powiększyć liczbę członków zarządu z 8 dotychczasowych do 9.

Na 46 obecnych na zebraniu złożono kartek 43, z których po obliczeniu głosów wyszli następujący:

na członków zarządu p p. Kopydłowski (42 głosy), Żochowski (39), Jastrzębski (38) Chłądowski (24), Widomski (17—zrzekł się) na którego miejsce Cwierzyński (16 głosów);

na kandydatów pp. Brzoza (9 głosów), Sławiński (8), Grott (7), Pawłowski (4).

Komisja rewizyjna pozostała ta sama w osobach p. p. W. Kanczewskiego, W. Malikowskiego i J. Mężnickiego.

Na tem zebranie o godz. 6 po poł. zakończono

Z kuchni № 4.

Kuchnia nr. 4, przy ul. Piotrowskiej wydaje obecnie przeszło 4000 obiadów dziennie.

Z zebrania Komisji żywnościowej.

W niedzielę, w przerwie obrad ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego, było się ogólne zebranie udziałowców Komisji żywnościowej przy temże Stowarzyszeniu.

Członków zebrało się około 40-tu, którzy przedewszystkiem wysłuchali z zainteresowaniem sprawozdanie zarządu z działalności Komisji w czasie od 29 listopada 1914 (od początku istnienia) do 31 czerwca 1915, które odczytał prezes J. Janowski. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że udziałowców jest 72, kapitału rb. 789 w udziałach po rb. 3—5—5—10 (najwięcej) 15—20—25—30 i 50. Dwum członkom udzielono pożyczek zapomogowych w towarach razem na rb. 18 35. Przychód kasy wynosił przez te 7 miesięcy rb. -28,507.56, rozchód rb. 27,239.81, pozostaje rb. 1,267.75. Największy obrót był w styczniu bo zgórą 7 tysięcy i w kwietniu 4 i pół tysiąca.

Zapasy, posiadane obecnie przez komisję na składzie wynoszą:

Mąki pytlowej 7092 funty, razowej 1279, ospy żytniej 900, mąki pszennej 33, kaszy perłowej 945, mąki jęczmiennej 370, faryny pruskiej 581, wieluńskiej 72, soli 3019, boczku wędzonego 134, herbaty 5 i pół funta, mydła 470, śliwek 119, węgla 200 korcy i t. d.

W kwestji sprawozdania wywiązała się dyskusja, w czasie której przemawiali pp. Janowski, B Smieciński, Kolwas (19 razy), Braksator, Swieży wreszcie pp S. Jastrzębski i M. Chmielewski wyjaśniający zasadniczo p. Kolwasowi konieczność zmienności cen sprzedażnych w zależności od fluktuacji cen na rynku; lepiej, że jest 6—7 procent zysku, niżby miały być straty; zysk ten jest tylko asekuracją strat Sprawozdanie wreszcie zatwierdzono.

Z projektów zarządu prezes wniósł sprawę założenia prócz komisji oddzielnego sklepu na mieście, opłacającego patent handlowy i mogącego sprzedawać towary wszystkim zgłaszającym się nietylko członkom. Sklep winien być własnością Stowatzyszenia, nie komisji, gdyż ta ostatnia ferma, jak widać z przykładów kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i żelaznego sklepu „Rzemieślnik“ zysków Stowarzyszeniu nie przynosi.

W sprawie tej przemawiali p. p. Żochowski, Swieży, Szmerdt, Smiesiński, Janowski, Mocarski — popierając podjętą myśl; Braksator, Jastrzębski, Kalwas za umieszczeniem sklepu w lokalu Stowarzyszenia, wreszcie p. Fembarzewski. Ostatecznie zebrani upoważnili zarząd do założenia sklepu na mieście według swego (Zarządu) uznania. Fundusz na to złoży się z zysków dotychczasowych, jakie ma stowarzyszenie z komisji, tudzież przyszła dywidenda udziałowców z których 40 zrzekło się natychmiast zysków w czasie imiennego czytania nazwisk z listy obecnych, pozostawiając od obrotu swe wkłady, które im komisja na żądanie wypłaci. Jeden tylko z członków p. Braksator zażądał wycofania wkładu, nie akcepując ani zrzeczenia się dywidendy ani udziału w przyszłym sklepie i w dzisiejszej komisji. Tu p. Sałwacki wystąpił z wnioskiem żądającym zwrócenia się do Poznania o zapomogę, który to wniosek upadł, gdyż Stowarzyszenie ze swemi komisjami nie jest instytucją filantropijną, żeby miało wyciągać rękę do dobroczynności publicznej.

Zarząd komisji żywnościowej stanowią pp.: J. Janowski, A. Szmerdt, J. Kopydłowski, B. Dula, E. Piotrowski, J Rassalski, B Smieciński, W. Giott, R. Trawiński, N. Sobieraj, A, Cwierzyński.

Do Komisji Rewizyjnej należą pp. W. Malikowski, St. Mocarski, J. Mężnicki, L. Nieprzecki i W. Kanczewski.

Z poczty miejskiej.

Biuro poczty miejskiej, Teatralna nr 16 otwarte w dniu 17 czerwca oddaje już miastu naszemu znaczne usługi. Oto przez 2 tygodnie niespełna bo od 18 do 30 czerwca, przeszło przez nie 2895 różnych przesyłek, w tem 2558 samych listów miejskich opłacanych po 5 fenigów.

Z pod Jasnej Góry.

Właściciele 15 budek, sprzedających dewocjonalja, a znajdujących się pod Jasną Górą na gruncie będącym pod zarządem austrjacko-węgierskim, mianowicie pp. Ditwald, Szwabska, K. Szyma, Błasikiewicz, Bukała, Z. Konopka, J. Szyma, Jędrkiewicz, Kasprzak, J. Pawełkiewicz, Szczepańska, A Konopka, Kowalska, F. Pawełkiewicz i Bukalska zwrócili się za pośrednictwem c. k. komisarza klasztoru kapitana Klettlingera do zarządu miasta z prośbą o zrównanie praw szystkich „budkarzy“, gdyż petenci podlegając przepisom austro-węgierskim stosują się do pewnych ograniczeń, między innemi zamykają budki na czas nabożeństwa, podczas gdy handlujący na terenie cesarsko-niemieckim w tym samym czasie handlując, czynią im konkurencję i zmuszają do tłumaczeń wobec klientów.

Na łaskę losu.

W sobotę w sieni domu Bergmana przy Alei II nr. 22 znalezione podrzucone niemowlę 5-cio dniowe, płci męskiej, owinięte w szmaty; zawiadomiona o tem policja odesłała je do Towarzystwa Opieki nad bezdomnemi dziećmi przy ul. Piotrowskiej, że tam jednak niema odpowiedniej dla niemowląt pieczy, ani karmicielki, chłopczyka odesłano do przytułku położniczego przy ul. Jasnogórskiej nr. 24. Może też jakieś małżeństwo bezdzietne, a pragnące mieć dziecko, przyjmie nieszczęśliwe dziecię za swoje?

Potajemny handel.

Od mieszkańców ulicy Wieluńskiej i kupców opłacających stosowne patenty otrzymujemy zażalenie na konkurencję osób unikających wszelkich opłat, a więc mogących konkurować cenami. Tak naprz. u właściciela razury pod nr. 11 można nietylko być ogolonym, ostrzyżonym i t. p. ale także nabyć po cenach konkurencyjnych zegarek, pierścionek lub inną biżuterję. Taki rozwój „handlu“ nie leży chyba w interesie handlu.

Obłąkana.

Pisaliśmy kilka tygodni temu o wyrzuconej z mieszkania przy ulicy Ciemnej akuszerce, wdowie, Marji Kozłowskiej i o przyaresztowaniu jej instrumentów lekarskich, na co wniosła skargę do policji. Nieszczęśliwa, z troigiem dzieci w wieku: 3 lata, 2 lata oraz 5 miesięcy, przeniosła się do domu Nr. 26 przy ulicy Teatralnej, tu jednak dotknęło ją jeszcze jedna, większe od nędzy nieszczęście, bowiem straciła rozum. Obłąkaną zajęła się policja umieszczając ją narazie w szpitalu miejskim, skąd będzie prawdopodobnie, wzorem innych tego rodzaju wypadków odesłana na koszt miasta do zakładu dla umysłowo-chorych w Tost w Niemczech. Dzieci umieszczono też narazie w przeciążonem tow. Opieki nad bezdomnemi dziećmi—może jednak znajdą się litościwi ludzie, którzyby rozciągnęli nad niemi opiekę.

Walec parowy.

Na Rynku Wieluńskim budzi sensację odpoczywający tam od dni kilku po pracy w ulicy św. Rocha walec parowy do ugniatania szosy. Wielu ciekawyah ogląda tę maszynę, do niedawna stanowiącą dla nas rzecz nieznaną.

Zimne trunki.

Woda sodowa, piwo itd. pijane bywają u nas zazwyczaj zbyt zimne, co pociąga za sobą nawet w zwykłych czasach poważne zaburzenia żołądkowe. Niewiele restauracji i piwiarń posiada ogrzewacze, tak popularne w Niemczech Nadto, jeśli są, to prawie nikt ich nie używa, delektując się podczas upału zimnem jak lód piwem.

Teraz atoli wobec panującej wprawdzie nie u nas, ale w różnych okolicach cholery za zimne napoje podniecają skłonność do tej epidemji.— Trzeba więc baczyć, pijąc piwo, czy wodę, aby nie była zbyt zimna Sprzedawcy winni utrzymywać je w temperaturze zwykłej wody do picia, a więc około plus 16 stopni Celsjusza, a 8 stopni Reumiura, nieszkodliwej dla pijącego.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. **Henr. K.** Bilety na zbiór jagód i grzybów w lasach, należących do terytorjów niemieckich wykupywać należy w biurze Zarządu Cywilnego przy Alei III nr. 51; takież bilety do lasów będących pod zarządem austro-węgierskim wydaje wydział leśnictwa przy c. k. Komendzie obwodowej w Radomsku.

Ofiary.

Dla biednej Boguszowej z ul. Jasnogórskiej Pruffer Feliks rb. 1 k. 50, kwit 388.

ozporządzenie

bezpieczeniu zboża na obsza- Polski po lewej stronie Wisły niemiecką administracyą dla otrzebowań armii niemieckiej, ieckiego gospodarstwa społe- go i ludności, zamieszkałej na obszarach zajętych.

Obszar podległy rozporządzeniu.

§ 1.

Rozporządzenie obejmuje powiaty Włocławieszawski, Kutnowski, Gostyniński gubernii zawskiej, całą gubernię Kaliską z wyjątkiem powiatu Wieluńskiego, podlegającej admicyi austro-węgierskiej, tudzież powiat Łódzaz z gminami powiatu Brzezińskiego, podlemi kompetencyi prezydenta policyi w Łodzi, ej powiaty Łaski, Częstochowski i Będziński nii Piotrkowskiej, o ile takowe nie znajdują d administracyą austro-węgierską.

II. Zboże na chleb i jęczmień.

§ 2.

Konfiskatę zboża na chleb (żyta i pszenicy), jęczmienia, zarządzoną rozporządzeniem z 27. kwietnia 1915 r. (Dziennik rozporządzeń rozciąga się także na nowe żniwo tychże ków zboża jakoteż na płody młynarskie i we tego żniwa. Znosi się bez wynagrodzela sprzedających lub kupujących wszelkie już rte kontrakty, dotyczące sprzedanego żyta, icy i jęczmienia z nowego żniwa. Zaliczki tualne zwrócić należy.

§ 3.

Niedozwolona jest pomiędzy powiatami wymiana zboża na chleb, jęczmienia, jakoteż wyrobów młynarskich i słodowych z tych płodów rolniczych. Wymiana w obrębie każdego powiatu dozwolona jest tylko za zezwoleniem naczelnika powiatowego.

Bezwarunkowo dowozić nie wolno zboża na chleb i jęczmienia, jakoteż płodów młynarskich i słodowych do następujących miast i części powiatów:

1. miasta Łodzi wraz z przedmieściami,

2. do obwodu przemysłowego powiatu Będzińskiego na południe linii Dąbrowa — Będzin — Grodziec — Przełajka,

3. do miasta Częstochowy wraz z przedmieściami.

Towarzystwo „Wareneinfuhr“ (Dowóz towarów) w Poznaniu dostarczać będzie za zapłatą w niemieckiej monecie miastom i częściom powiatów, wymienionym pod 1—3, potrzebną dla ich wyżywienia mąkę na chleb. Ceny ustanowi naczelnik administracyi cywilnej. To samo odnosi się także do dostarczenia jęczmienia, przeznaczonego do przygotowania słodu.

Prezydent policyi w Łodzi, jako też naczelnicy powiatów Będzińskiego i Częstochowskiego mogą odgraniczyć obwody, wymienione pod 1—3, od reszty części powiatu.

Naczelnik administracyi cywilnej ma prawo zarządzić, że w innych miastach, przez niego oznaczonych, wyłącznie zarząd miejski zaopatrywać będzie ludność w mąkę na chleb i jęczmień na słód. W tym celu młyny i browary w miarę potrzeby mogą być zamknięte, ograniczone w ruchu handlowym i postawione pod nadzór. Skoro wydane zostanie takie zarządzenie, natenczas ograniczy się dziennie zapotrzebowanie mąki na stopę przeciętną, która się oznaczy na głowę ludności.

Naczelnik administracyi cywilnej ma prawo zarządzić, aby miasto Częstochowa wraz z przedmieściami podług ust. 5 zaopatrywane było z powiatu Częstochowskiego, a jeszcze inne miasta przez towarzystwo „Wareneinfuhr“.

§ 4.

Powiatom pozostawi się potrzebne zapasy zboża na mąkę i jęczmienia dla wyżywienia ludności i bydła; w powiatach Łódzkim, Będzińskim, i Częstochowskim z wyłączeniem oznaczonych pod № 3. obwodów. Powiaty mają obowiązek dostarczyć towarzystwu „Wareneinfuhr“ w Poznaniu zbywającą przewyżkę, której wysokość oznacza naczelnik administracyi cywilnej według poszczególnych zarządzeń naczelników powiatowych.

§ 5.

Na pokrycie kosztów administracyi kraju, jakie powstają z powodu budowania dróg, torów kolejowych, prac dla ulżenia biedy i innych zadań, zapłacić musi towarzystwo „Wareneinfuhr“ za każdy dostarczony centnar zboża na mąkę 2,00 mk. do kasy administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły. Takie same zobowiązanie mają zarządy miejskie, którym podług § 3 ust. 3 niniejszego rozporządzenia poruczy się zaopatrywanie ludności w mąkę na chleb.

Za każdy centnar jęczmienia dla browarnictwa, który towarzystwo „Wareneinfuhr“ sprzeda do Niemiec, albo do Łodzi, Częstochowy lub w Będzińskim obwodzie przemysłowym, winno towarzystwo to zapłacić do kasy administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły 3 mk., a za każdy centnar jęczmienia na paszę 1 mk. od centnara. Zarządy miejskie, oznaczone w ust. 1 zdaniu 2, winny zapłacić do kasy administracyi cywilnej 3 mk. za każdy centnar jęczmienia, przeznaczonego dla browarnictwa, które dopuszczą do przerobienia na słód.

Naczelnik administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły ma prawo zmienić opłaty, oznaczone w tymże paragrafie.

§ 6.

Dla wyrównania obciążenia, jakie powstaje z podatku określonego w § 5 dla miasta Łodzi, Częstochowy i Będzińskiego obwodu przemysłowego, jakoteż dla innych gmin, których zapotrzebowanie w mąkę na chleb i słód do warzenia piwa podle-

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od niedzieli 11 do wtorku 13 Lipca (włącznie)

Za wysoko sięgnął!

Wybitna farsa w 3 wielkich częściach z udziałem znakomitych artystów europejskich scen.

Zemsta Indjanki
Dramat w 1 części z życia indjan.

Następca tronu (Kronprinz) jako lejbhuzar gwardji (Natura

Tygodnik „Eiko" № 29.
Aktualności z placu boju.

Augustyn jako Cowboy
Komedja.

Uwaga: Teatr zaopatrzony został w kilka elektrycznych wentylatorów Dużo powietrza!!

Zmiana programu w **Środy i Soboty**
Początek przedstawień o g. 4½ po poł
CENY MIEJSC: Kupon do loży 60 pf. Krzesło parterowe 40 pf. Galerja 20 pf.

Teatr „ODEON" II Aleja 43

Program od Soboty 10 do Wtorku 13 Lipca (włącz.)

Tajemniczy Klub

Wielki dramat sensacyjny w 3-ch częściach Część 1-sa BRAT SAMOBÓJCY Część 2-ga: KLUB ASA PIKOWEGO. Część 3-ia: POŚCIG ZA OSZUSTAMI.

Spadek Rudolfa
Wyborna komedja w 2-ch częściach.

Kronika Wojenna Tygodnik „Eiko"
Aktualne zdjęcia z placu boju.

Dobywanie lodu (z natury)

Polider rybakiem (komiczny)

Zmiana programu w **sobotę.**

Ceny miejsc: 50, pf. 40 pf. i 20 pf.
Dzieci: 30 pf 20 pf. 10 pf.
Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu

Teatr „APOLLO"
I Aleja 12.
Pod kierunkiem A. MILLERA.

Dziś we Wtorek dnia 12 Lipca r. b.

„ZUZA"

Operetka w 3-ch aktach.

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Początek o g. 7 m. 15 wiecz.

Doktór PAWEŁ **BRONIATOWSKI**
Częstochowa, Nowy-Rynek 5, Telefon 34.
Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—2 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudu. Stosuje wyłącznie wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606) 1914 i badanie krwi na syfilis.

Prośby i podania do władz niemieckich redaguje fachowo i skutecznie Jasna 2 m. 8 II piętro dom Zabłockiego. 093—

Mam zaszczyt powiadomić moich Szanownych Klientów że skład fortepianów przeniosłem z II Alei do domu własnego przy ulicy Pisnogórskiej Nr. 11. z Cerkiewnej na prawo a z Teatralnej na lewo T. Poros. 476—

Zgubiono obrączkę ślubną w niedzielę rano 11 b. m. w przejściu przez ul. św. Barbary ku Klasztorowi. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą gospodarzowi domu Nr. 9 ul. św. Barbary. 477—

Oddam na własność 7 miesięczną dziewczynkę ochrzczoną Wiad. Krakowska 25 Głowińska. 475—

Pokój umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia Wiadomość w Gońcu.

zaszczytną walkę na zwyczajne morderstwo. Jest to może największem okrucieństwem współczesnego systemu prowadzenia wojny.

Mieczysław Bilewicz.

—o—

O szkołę rzemiosł.

Kwestja poruszona niedawno w „Gońcu Częst.", a tycząca się miejscowego szkolnictwa, będąc z natury rzeczy żywotną i drogą sercu każdego z nas, nasunęła mi kilka myśli, którym zechciej, Szanowny Redaktorze, użyczyć miejsca w swojem poczytnem piśmie.

Projekt założenia nowej, średniej uczelni jest, zdaniem mojem, przedwczesny. W tych czasach chaosu, ciągłych zmian, zresztą niepewności czy będziemy mogli iść jutro—dziś wytkniętą drogą, karygodnem byłoby ryzykowanie szczupłych naszych funduszów na dzieła, może w poczęciu skazane na zagładę. Raczej wskazanem mi się wydaje ulepszenie dotychczasowych uczelni, które przy moralnem i materjalnem poparciu społeczeństwa, mogłyby stanąć na pożądanym poziomie.

To praca na krótszą metę i jako taka, daje dziś pewniejsze gwarancje realizacji.

Gdyby jednakże wbrew powyższemu, przeważyła opinija co do konieczności powołania do życia nowej, średniej uczelni, to zadaję sobie pytanie, czyby nie należało tych dobrych chęci, które zawsze drzemią w naszem społeczeństwie, a dziś chcą zbudzić się do czynu, skierować na inne, mniej wydeptane drogi? Dziś, gdy naród cały dąży do odrodzenia, chce sam sobie budować przyszłość, —może wskazanem byłoby wydobyć z niezasłużonego cienia ów stan 3-ci, owo, po macoszemu traktowane u nas, rzemiosło, i obok drobnego kupiectwa w unarodowionym handlu polskim, postawić je na właściwem, a zaszczytnem stanowisku, jakie już zajmuje gdzieindziej?

Stanowisko zaś takie mogłaby dać tylko odpowiednia szkoła.

A zatem, stwórzmy sobie nowy typ szkoły Rzemieślniczo-handlowej, pomyślany oryginalnie, albo też na zagranicy wzorowany.— Przypuśćmy, że kurs nauk mógłby być 4-letni, wstęp dawałoby ukończenie elementarnej szkoły. Dwa pierwsze lata, mniej więcej kształciłyby ogólnie z bezwarunkowem uwzględnieniem (teoretycznie i praktycznie) dwóch języków obcych; trzeci i czwarty rok nauki specjalizowałby już fachowo w obranym kierunku, a zatem dla przyszłego rzemieślnika uwzględniałby przedewszystkiem matematykę i rysunek techniczny i artystyczny,—dla kupca — buhalterję, towaroznawstwo i t. d.

Nie mogę pominąć milczeniem ważności odpowiednich warsztatów przy rzemieślniczych kursach.—Zresztą to tylko myśl, którą rzucam w nadziei, że może trafi na podatny grunt w umysłach pragnących odrodzenia całego kraju i oparcia wyższej inteligencji na moralnie zdrowych, fachowo wykształconych i ekonomicznie silnych warstwach średnich.

A. K.

—::—

Choćbyś najszlachetniejsze miał przed sobą cele,
Nie bierz nad siły, ani obiecaj za wiele.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 13 we wtorek Małgorzaty P. M. Anakleta P. M.
Jutro 14 w środę Bonawentury B. W. D. K Justa M.

Wschód słońca o g. 3 m. 54
Zachód słońca o g. 8 m. 17

Wiadomości historyczne

1863 Bitwa pod Kołodnem na Litwie.
1794 Oblężenie Warszawy przez Prusaków.

Rozporządzenia urzędowe.

—**Za rekwizycje.**

Mieszkańcom gminy Kamyk, którzy mają pretensje do wynagrodzenia za rekwizycje dokonane przez wojska niemieckie, p. Landrat zwraca uwagę na ogłoszenia zamieszczone w Nr. 11 Gazety Powiatowej z d. 27 czerwca. Osoby zainteresowane mają się zgłosić w celu składania ustnych zeznań w oznaczonych dniach do kancelarji gminnej w Kłobucku.

Mieszkańcy poniżej oznaczonych wsi mają się stawić w następujących dniach:

We środę d. 14 lipca b.r.:
o g. 8 rano—Kamyk i o g. 3 po p. Biała Dolna.
We czwartek, d. 15 lipca:
o g. 8 rano—Biała Górna i Biała Towarzystwo,
o godz. 9 rano—Łobodno, niemiecka część.

— **Sekwestracje.**

Zasekwestrowane zostają wszelkie ilości siarki, żwiru siarkowego, kwasu siarkowego, gliceryny, kamfory, oleju terpentynowego, totuolu, kalafonji, żywicy, parafiny, wszelkie garbniki, drzewo garbnikowe w klockach.

Każdy, kto posiada zapasy tychże, zostaje wezwany do piśmiennego zgłoszenia ich do 20 lipca, mieszkańcy miasta Częstochowy i okręgu policyjnego Częstochowskiego, w tutejszym zarządzie Policji, reszta u mnie.

Wszelka sprzedaż, przeróbka i użycie tych materjałów bez mego pozwolenia, jest wzbroniona.

Niestosowanie się do tego zarządzenia będzie surowo karane.

Częstochowa, 7 lipca 1915 r.

Niemiecki Zarząd Cywilny
Naczelnik powiatu
von Thaer.

Z Jasnej Góry.

W ciągu dnia niedzielnego napływ pobożnych na Jasną Górę, szczególniej z miasta i okolic najbliższych był znaczny; przybyciu wiernych zdala przeszkadzają warunki komunikacji. Prymarję odprawił o. Paweł Ciepliński — sumę celebrował o. Bernard Dudziński — kazanie w czasie sumy wygłosił również o. Paweł.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Na zasadzie rozporządzenia p. Landrata za Nr. 985 z dnia 6 lipca w sobotę 10 b.m. o godz. 5 po południu w sali Magistratu odbyło się organizacyjne zebranie członków nowej Rady Miejskiej, na którem:

1) odczytane zostały nominacje na członków Rady, mianowicie na prezesa dr. Józef Marczewski, na zastępcę prezesa mec. Mieczysław Kokowski i członkowie Rady pp.: E. Bruehl, W. Płodowski, J. Więcławski, Korn. Pietrzykowski, Ignacy Tomczyk, Wiktor Jabłoński, Stan. Butkiewicz, M. Jurakowski, K. Sułczyński, M. Tomczyk, ks. kan. M. Nassalski, ks. Stan. Masłowski, ks. pastor Wojak, Ad. Jacquesson, Kaz. Szwede, H. Markusfeld, dr. Ed. Kohn, Bernard Helman, Bern. Cymbler, rabin Asch i Jan Langner.

2) odczytana została lista członków Magistratu.

3) na zapytanie, czy mianowani przyjmują mandaty, otrzymano od wszystkich odpowiedź, że zastosowują się do otrzymanego rozkazu.

4) przewodniczący odczytał ordynację wyborczą, zamieszczoną w Dzienniku rozporządzeń z d. 25 czerwca 1915 Nr. 10.

5) postanowiono wypracować regulamin dla posiedzeń Rady i przedstawić na przyszłem posiedzeniu.

6) wybrano na sekretarza Rady W. Płodowskiego, na zastępcę zaś jego M. Jurakowskiego.

Na tem posiedzenie o g. 6 i pół zakończono.

W czasie czytania ordynacji wyborczej wyjaśniono, że w ścisłem znaczeniu prawa inicjatywy Rada Miejska nie ma, najbliższe więc posiedzenia poświęcone będą chyba tylko rozpatrzeniu spraw przekazywanych Radzie przez Magistrat. Wskutek tego też stałych posiedzeń, jak było dotychczas, w każdy wtorek i piątek, teraz nie wyznaczono, o ile natomiast będzie materjał do obrad z Magistratu przekazany, to p. burmistrz zawiadomi prezesa Rady Miejskiej i ten zwoła radnych na następny piątek (wniosek ks. kan. Fulmana).

Z zebrania Tow. Dobroczynności.

W sobotę o g. 3 i pół po południu w wielkiej sali 2-go piętra w gmachu własnym, przy ul. Staszyca odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobrocz. dla Chrz. w Częstochowie.

Zarząd instytucji (prezes: dr. St. Markowski, wice prezes p. S. Dłużniewski, sekretarz p. Wł. Gay—nieobecni w Częstochowie), reprezentował skarbnik p. J. Grygosiński, który zaproponował, aby powołać na przewodniczącego obradom p. Stan. Jełowickiego, co przyjęto przez aklamację. Przewodniczący powołał na asesorów pp. Jabłońską i Gust. Walskiego a na sekretarza zebrania p. J. Górskiego.

Najpierw rozpatrzono sprawozdanie za rok 1914, do którego wyjaśnień udzielał p. Grygosiński. Okazuje się, że los instytucji jest ciężki, bowiem z liczby 266 członków rzeczywistych opłaciło składkę całoroczną, t. j rb. 6, tylko osób 81, częściowo 169, a zupełnie nie opłaciło 16. Członkowie ofiarodawcy również tylko częściowo opłacili zadeklarowane składki, prócz pań Grabowskich, — które w całości zapłaciły zaofiarowaną kwotę rubli 20.

Ogólny dochód za cały rok 1914 wyniósł rb. 13,157.41, rozchód zaś rb. 12,933.34; pozostałość w gotówce na rok 1915 rb. 224.07.

Wogóle majątek Towarzystwa wynosi rb. 18,894 71. Przyjąwszy do wiadomości wyjaśnienia skarbnika, zebrani zaakceptowali, tak sprawozdanie i bilans towarzystwa, jak również uchwalili budżet wydatków na rok 1915 według miary roku 1914.

Na wniosek p. Grygosińskiego poparty przez ks. kan. M. Fulmana, w uznaniu zasług p. J. Górskiego wogóle, a w szczególności zaofiarowanie towarzystwu placu pod ochronę na Zawodziu, ogólne zebranie uchwaliło wybrać tegoż p. Józefa Górskiego na dożywotniego członka honorowego — W sprawie tej przemawiali nadto pp. Jurakowski, Heine i Jełowiecki.

Na zakończenie nastąpiły wybory nowego zarządu, do którego poza pozostałym w liczbie członków zarządu dr. Stan. Markowskim, weszli pp. Górski i Grygosiński (obaj po 24 gł.), Zieliński i Jabłońska (po 23 głosy), ks. kan. Fulman, ks. Kneblewski i Jurakowski (o 22 gł.), Glice (20), A. Januszewski (18); na zastępców pp. Mońkowski (17), L. Mężnicki (9) i Bugajska (8).

Komisję rewizyjną jednomyślnie powołano w dawnym składzie osobistym t j. pp. Al. Wiewiórowskiego, Ant. Stegemana i A Frydeckiego.

Na tem obrady ogólnego zebrania zakończono.

Z zebrania w Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowem.

W niedzielę przed godz. 4 po poł. prezes Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego im. Swiętej Rodziny w Alei I nr. 9 p. Jan Janowski krótkiem przemówieniem zagaił ogólne zwyczajne roczne zebranie członków Stowarzyszenia, proponując na przewodniczącego obradom p. Stanisława Jastrzębskiego, co przyjęta przez aklamację. Przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego pp. M. Markowskiego na sekretarza Widomskiego i M. Chmielewskiego na asesorów.

Na wstępie prezes J. Janowski w dodatku do sprawozdania wyjaśnił, iż zarząd już w ciągu roku 1915 zrobił umowę z właścicielem domu, redukującą opłatę za lokal do 60 procentów aż do upływu kontraktu a więc do roku 1917.

Następnie jeden z członków komisji p. W. Malikowski odczytał sprawozdanie finansowe stowarzyszenia za r. 1914, które w porównaniu w poprzednim rokiem 1913 przedstawia się jak następuje: bilans rb. 3,211.96 (poprzednio rb. 2,936.10); majątek stowarzyszenia wynosi rb. 2461.96. Członków było z początkiem roku sprawczego 306, przybyło 51, ubyło 112, na rok 1915 pozostało 245. Wpływy za cały rok 1914 wyniosły rb. 2,616.93 w czem ze składek członkowskich rb. 660 50 podczas gdy za rok 1913 suma ta wynosiła rb. 1185.30. Wydatki figurują rb. 2,896.87 (w 1913 roku rb. 3,761.17). Sprawozdanie to po krótkiej dyskusji i paru drobnych interpelacjach p. Kolwasa zebranie zatwierdziło.

Tu w zebraniu Stowarzyszenia nastąpiła przerwa zużytkowania pod tem samem prezydjum na obrady Komisji żywnościowej, poczem zarządzono wybory 5 członków zarządu, na miejsce ustępujących z mocy ustawy p. p. Ign. Chłądowskiego, J. Brzozy, W. Łachowskiego oraz Szczerbińskiego (postanowiono powiększyć liczbę członków zarządu z 8 dotychczasowych do 9.

Na 46 obecnych na zebraniu złożono kartek 43, z których po obliczeniu głosów wyszli następujący:

na członków zarządu p p. Kopydłowski (42 głosy), Żochowski (39), Jastrzębski (38) Chłądowski (24), Widomski (17—zrzekł się) na którego miejsce Cwierzyński (16 głosów);

na kandydatów pp. Brzoza (9 głosów), Sławiński (8), Grott (7), Pawłowski (4).

Komisja rewizyjna pozostała ta sama w osobach p. p. W. Kanczewskiego, W. Malikowskiego i J. Mężnickiego.

Na tem zebranie o godz. 6 po poł. zakończono

Z kuchni № 4.

Kuchnia nr. 4, przy ul. Piotrowskiej wydaje obecnie przeszło 4000 obiadów dziennie.

Z zebrania Komisji żywnościowej.

W niedzielę, w przerwie obrad ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego, było się ogólne zebranie udziałowców Komisji żywnościowej przy temże Stowarzyszeniu.

Członków zebrało się około 40-tu, którzy przedewszystkiem wysłuchali z zainteresowaniem sprawozdanie zarządu z działalności Komisji w czasie od 29 listopada 1914 (od początku istnienia) do 31 czerwca 1915, które odczytał prezes J. Janowski. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że udziałowców jest 72, kapitału rb. 789 w udziałach po rb. 3—5—5—10 (najwięcej) 15—20—25—30 i 50. Dwum członkom udzielono pożyczek zapomogowych w towarach razem na rb. 18.35. Przychód kasy wynosił przez te 7 miesięcy rb. -28,507.56, rozchód rb. 27,239.81, pozostaje rb. 1,267.75. Największy obrót był w styczniu bo zgórą 7 tysięcy i w kwietniu 4 i pół tysiąca.

Zapasy, posiadane obecnie przez komisję na składzie wynoszą:

Mąki pytlowej 7092 funty, razowej 1279, ospy żytniej 900, mąki pszennej 33, kaszy perłowej 945, mąki jęczmiennej 370, faryny pruskiej 581, wieluńskiej 72, soli 3019, boczku wędzonego 134, herbaty 5 i pół funta, mydła 470, śliwek 119, węgla 200 korcy i t. d.

W kwestji sprawozdania wywiązała się dyskusja, w czasie której przemawiali pp. Janowski, B Smieciński, Kolwas (19 razy), Braksator, Swieży wreszcie pp S. Jastrzębski i M. Chmielewski wyjaśniający zasadniczo p. Kolwasowi konieczność zmienności cen sprzedażnych w zależności od fluktuacji cen na rynku; lepiej, że jest 6—7 procent zysku, niżby miały być straty; zysk ten jest tylko asekuracją strat Sprawozdanie wreszcie zatwierdzono.

Z projektów zarządu prezes wniósł sprawę założenia prócz komisji oddzielnego sklepu na mieście, opłacającego patent handlowy i mogącego sprzedawać towary wszystkim zgłaszającym się nietylko członkom. Sklep winien być własnością Stowatzyszenia, nie komisji, gdyż ta ostatnia ferma, jak widać z przykładów kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i żelaznego sklepu „Rzemieślnik" zysków Stowarzyszeniu nie przynosi.

W sprawie tej przemawiali p. p. Żochowski, Swieży, Szmerdt, Smiesiński, Janowski, Mocarski — popierając podjętą myśl; Braksator, Jastrzębski, Kalwas za umieszczeniem sklepu w lokalu Stowarzyszenia, wreszcie p. Fembarzewski. Ostatecznie zebrani upoważnili zarząd do założenia sklepu na mieście według swego (Zarządu) uznania. Fundusz na to złoży się z zysków dotychczasowych, jakie ma stowarzyszenie z komisji, tudzież przyszła dywidenda udziałowców z których 40 zrzekło się natychmiast zysków w czasie imiennego czytania nazwisk z listy obecnych, pozostawiając od obrotu swe wkłady, które im komisja na żądanie wypłaci. Jeden tylko z członków p. Braksator zażądał wycofania wkładu, nie akcepując ani zrzeczenia się dywidendy ani udziału w przyszłym sklepie i w dzisiejszej komisji. Tu p. Sałwacki wystąpił z wnioskiem żądającym zwrócenia się do Poznania o zapomogę, który to wniosek upadł, gdyż Stowarzyszenie ze swemi komisjami nie jest instytucją filantropijną, żeby miało wyciągać rękę do dobroczynności publicznej.

Zarząd komisji żywnościowej stanowią pp.: J. Janowski, A. Szmerdt, J. Kopydłowski, B. Dula, E. Piotrowski, J Rassalski, B Smieciński, W. Giott, R. Trawiński, N. Sobieraj, A. Cwierzyński.

Do Komisji Rewizyjnej należą pp. W. Malikowski, St. Mocarski, J. Mężnicki, L. Nieprzecki i W. Kanczewski.

Z poczty miejskiej.

Biuro poczty miejskiej, Teatralna nr 16 otwarte w dniu 17 czerwca oddaje już miastu naszemu znaczne usługi. Oto przez 2 tygodnie niespełna bo od 18 do 30 czerwca, przeszło przez nie 2895 różnych przesyłek, w tem 2558 samych listów miejskich opłacanych po 5 fenigów.

Z pod Jasnej Góry.

Właściciele 15 budek, sprzedających dewocionalja, a znajdujących się pod Jasną Górą na gruncie będącym pod zarządem austrjacko-węgierskim, mianowicie pp. Ditwald, Szwabska, K. Szyma, Błasikiewicz, Bukała, Z. Konopka, J. Szyma, Jędrkiewicz, Kasprzak, J. Pawełkiewicz, Szczepańska, A Konopka, Kowalska, F. Pawełkiewicz i Bukalska zwrócili się za pośrednictwem c. k. komisarza klasztoru kapitana Klettlingera do zarządu miasta z prośbą o zrównanie praw szystkich „budkarzy", gdyż petenci podlegając przepisom austro-węgierskim stosują się do pewnych ograniczeń, między innemi zamykają budki na czas nabożeństwa, podczas gdy handlujący na terenie cesarsko-niemieckim w tym samym czasie handlując, czynią im konkurencję i zmuszają do tłumaczeń wobec klientów.

Na łaskę losu.

W sobotę w sieni domu Bergmana przy Alei II nr. 22 znalezione podrzucone niemowlę 5-cio dniowe, płci męskiej, owinięte w szmaty; zawiadomiona o tem policja odesłała je do Towarzystwa Opieki nad bezdomnemi dziećmi przy ul. Piotrowskiej, że tam jednak niema odpowiedniej dla niemowląt pieczy, ani karmicielki, chłopczyka odesłano do przytułku położniczego przy ul. Jasnogórskiej nr. 24. Może też jakieś małżeństwo bezdzietne, a pragnące mieć dziecko, przyjmie nieszczęśliwe dziecię za swoje?

Potajemny handel.

Od mieszkańców ulicy Wieluńskiej i kupców opłacających stosowne patenty otrzymujemy zażalenie na konkurencję osób unikających wszelkich opłat, a więc mogących konkurować cenami. Tak naprz. u właściciela razury pod nr. 11 można nietylko być ogolonym, ostrzyżonym i t. p. ale także nabyć po cenach konkurencyjnych zegarek, pierścionek lub inną biżuteterję. Taki rozwój „handlu" nie leży chyba w interesie handlu.

Obłąkana.

Pisaliśmy kilka tygodni temu o wyrzuconej z mieszkania przy ulicy Ciemnej akuszerce, wdowie, Marji Kozłowskiej i o przyaresztowaniu jej instrumentów lekarskich, na co wniosła skargę do policji. Nieszczęśliwa, z troigiem dzieci w wieku: 3 lata, 2 lata oraz 5 miesięcy, przeniosła się do domu Nr. 26 przy ulicy Teatralnej, tu jednak dotknęło ją jeszcze jedne, większe od nędzy nieszczęście, bowiem straciła rozum. Obłąkaną zajęła się policja umieszczając ją narazie w szpitalu miejskim, skąd będzie prawdopodobnie, wzorem innych tego rodzaju wypadków odesłana na koszt miasta do zakładu dla umysłowo-chorych w Tost w Niemczech. Dzieci umieszczono też narazie w przeciążonem tow. Opieki nad bezdomnemi dziećmi—może jednak znajdą się litościwi ludzie, którzyby rozciągnęli nad niemi opiekę.

Walec parowy.

Na Rynku Wieluńskim budzi sensację odpoczywający tam od dni kilku po pracy w ulicy św. Rocha walec parowy do ugniatania szosy. Wielu ciekawyah ogląda tę maszynę, do niedawna stanowiącą dla nas rzecz nieznaną

Zimne trunki.

Woda sodowa, piwo itd. pijane bywają u nas zazwyczaj zbyt zimne, co pociąga za sobą nawet w zwykłych czasach poważne zaburzenia żołądkowe. Niewiele restauracji i piwiarń posiada ogrzewacze, tak popularne w Niemczech Nadto, jeśli są, to prawie nikt ich nie używa, delektując się podczas upału zimnem jak lód piwem.

Teraz atoli wobec panującej wprawdzie nie u nas, ale w różnych okolicach cholery za zimne napoje podniecają skłonność do tej epidemji.—Trzeba więc baczyć, pijąc piwo, czy wodę, aby nie była zbyt zimna Sprzedawcy winni utrzymywać je w temperaturze zwykłej wody do picia, a więc około plus 16 stopni Celsjusza, a 8 stopni Reumiura, nieszkodliwej dla pijącego.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. **Henr. K.** Bilety na zbiór jagód i grzybów w lasach, należących do terytorjów niemieckich wykupywać należy w biurze Zarządu Cywilnego przy Alei III nr. 51; takież bilety do lasów będących pod zarządem austro-węgierskim wydaje wydział leśnictwa przy c. k. Komendzie obwodowej w Radomsku.

Ofiary.

Dla biednej Boguszowej z ul. Jasnogórskiej Pruffer Feliks rb. 1 k. 50, kwit 388.

ozporządzenie

bezpieczeniu zboża na obsza- Polski po lewej stronie Wisły niemiecką administracyą dla otrzebowań armii niemieckiej, ieckiego gospodarstwa społe- go i ludności, zamieszkałej na obszarach zajętych.

Obszar podległy rozporządzeniu.

§ 1.

Rozporządzenie obejmuje powiaty Włocławieszawski, Kutnowski, Gostyniński gubernii zawskiej, całą gubernię Kaliską z wyjątkiem powiatu Wieluńskiego, podlegającej admicyi austro-węgierskiej, tudzież powiat Łódzaz z gminami powiatu Brzezińskiego, podlemi kompetencyi prezydenta policyi w Łodzi, ej powiaty Łaski, Częstochowski i Będziński nii Piotrkowskiej, o ile takowe nie znajdują d administracyą austro-węgierską.

II. Zboże na chleb i jęczmień.

§ 2.

Konfiskatę zboża na chleb (żyta i pszenicy), jęczmienia, zarządzoną rozporządzeniem z 27. kwietnia 1915 r. (Dziennik rozporządzeń rozciąga się także na nowe żniwo tychże ków zboża jakoteż na płody młynarskie i we tego żniwa. Znosi się bez wynagrodzela sprzedających lub kupujących wszelkie już rte kontrakty, dotyczące sprzedanego żyta, icy i jęczmienia z nowego żniwa. Zaliczki tualne zwrócić należy.

§ 3.

Niedozwolona jest pomiędzy powiatami wymiana zboża na chleb, jęczmienia, jakoteż wyrobów młynarskich i słodowych z tych płodów rolniczych. Wymiana w obrębie każdego powiatu dozwolona jest tylko za zezwoleniem naczelnika powiatowego.

Bezwarunkowo dowozić nie wolno zboża na chleb i jęczmienia, jakoteż płodów młynarskich i słodowych do następujących miast i części powiatów:

1. miasta Łodzi wraz z przedmieściami,

2. do obwodu przemysłowego powiatu Będzińskiego na południe linii Dąbrowa — Będzin — Grodziec — Przełajka,

3. do miasta Częstochowy wraz z przedmieściami.

Towarzystwo „Wareneinfuhr" (Dowóz towarów) w Poznaniu dostarczać będzie za zapłatą w niemieckiej monecie miastom i częściom powiatów, wymienionym pod 1—3, potrzebną dla ich wyżywienia mąkę na chleb. Ceny ustanowi naczelnik administracyi cywilnej. To samo odnosi się także do dostarczenia jęczmienia, przeznaczonego do przygotowania słodu.

Prezydent policyi w Łodzi, jako też naczelnicy powiatów Będzińskiego i Częstochowskiego mogą odgraniczyć obwody, wymienione pod 1—3, od reszty części powiatu.

Naczelnik administracyi cywilnej ma prawo zarządzić, że w innych miastach, przez niego oznaczonych, wyłącznie zarząd miejski zaopatrywać będzie ludność w mąkę na chleb i jęczmień na słód. W tym celu młyny i browary w miarę potrzeby mogą być zamknięte, ograniczone w ruchu handlowym i postawione pod nadzór. Skoro wydane zostanie takie zarządzenie, natenczas ograniczy się dziennie zapotrzebowanie mąki na stopę przeciętną, która się oznaczy na głowę ludności.

Naczelnik administracyi cywilnej ma prawo zarządzić, aby miasto Częstochowa wraz z przedmieściami podług ust. 5 zaopatrywane było z powiatu Częstochowskiego, a jeszcze inne miasta przez towarzystwo „Wareneinfuhr".

§ 4.

Powiatom pozostawi się potrzebne zapasy zboża na mąkę i jęczmienia dla wyżywienia ludności i bydła; w powiatach Łódzkim, Będzińskim, i Częstochowskim z wyłączeniem oznaczonych pod № 3. obwodów. Powiaty mają obowiązek dostarczyć towarzystwu „Wareneinfuhr" w Poznaniu zbywającą przewyżkę, której wysokość oznacza naczelnik administracyi cywilnej według poszczególnych zarządzeń naczelników powiatowych.

§ 5.

Na pokrycie kosztów administracyi kraju, jakie powstają z powodu budowania dróg, torów kolejowych, prac dla ulżenia biedy i innych zadań, zapłacić musi towarzystwo „Wareneinfuhr" za każdy dostarczony centnar zboża na mąkę 2,00 mk. do kasy administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły. Takie same zobowiązanie mają zarządy miejskie, którym podług § 3 ust. 3 niniejszego rozporządzenia poruczy się zaopatrywanie ludności w mąkę na chleb.

Za każdy centnar jęczmienia dla browarnictwa, który towarzystwo „Wareneinfuhr" sprzeda do Niemiec, albo do Łodzi, Częstochowy lub w Będzińskim obwodzie przemysłowym, winno towarzystwo to zapłacić do kasy administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły 3 mk., a za każdy centnar jęczmienia na paszę 1 mk. od centnara. Zarządy miejskie, oznaczone w ust. 1 zdaniu 2, winny zapłacić do kasy administracyi cywilnej 3 mk. za każdy centnar jęczmienia, przeznaczonego dla browarnictwa, które dopuszczą do przerobienia na słód.

Naczelnik administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły ma prawo zmienić opłaty, oznaczone w tymże paragrafie.

§ 6.

Dla wyrównania obciążenia, jakie powstaje z podatku określonego w § 5 dla miasta Łodzi, Częstochowy i Będzińskiego obwodu przemysłowego, jakoteż dla innych gmin, których zapotrzebowanie w mąkę na chleb i słód do warzenia piwa podle-

ga kontroli w myśl § 3 ust. 3, pobierany będzie we wszystkich innych gminach w kwartalnych ratach dodatek w wysokości 100 procent do państwowego podatku gruntowego.

Naczelnik administracji cywilnej jest oprócz tego uprawniony do ograniczenia odpowiedniemi zarządzeniami spożywania po wsiach zboża na chleb, a mianowicie ma prawo zamknąć młyny, ograniczyć ich ruch i poddać je nadzorowi Nadto ma prawo ustanowienia podatków na młyny za wymielenie zboża. Podatek winien być tak wymierzony, aby wsie przy uwzględnieniu dodatku do podatku gruntowego nie były więcej obciążone, jak miasta.

§ 7.

Ze względu na zniesione w czasie wojennym cło dowozowe do Niemiec, ustanawia się ceny za zboże na chleb, jak następuje:

1. żyto za centnar = 3 pudy 7,50 mk., od stacji kolejowej,

2. pszenica za centnar = 3 pudy 9,50 mk., od stacji kolejowej.

Ceny ustanawia się dla dobrego suchego towaru. Przy pośledniejszym gatunku następuje odpowiednie zniżenie ceny. W wypadku spornym rozstrzyga naczelnik powiatowy.

Ceny na jęczmień ustanowi naczelnik administracji cywilnej do 15. sierpnia.

Jeżeli zboże odbiera się na miejscu, ponieważ właściciel nie mógł dostarczyć furmanki do kolei natenczas obniża się cenę o 1 mk. za centnar Towarzystwo „Wareneinfuhr" ponosi w takich wypadkach koszta transportu do kolei. W ten sam sposób oblicza się cena, jeżeli naczelnik powiatowy dostarczyć musiał przymusowo furmanek Koszta ustanowione za rekwirowane furmanki nie powinny więcej wynosić jak 1 mk. za centnar.

Naczelnik administracji cywilnej ze względu na ukształtowanie cen zboża w Niemczech, jako też z innych powodów jest uprawniony do zmiany wyżej oznaczonych cen dla całego obszaru, objętego niniejszem rozporządzeniem, lub dla części jego.

§ 8.

Wszystko zboże na chleb musi być wymielone co najmniej do 80 procent. Naczelnicy powiatowi mogą zarządzić silniejsze jeszcze wymielenie, a w poszczególnych wypadkach dopuścić mniejsze.

§ 9.

Zboża na chleb nie wolno dawać bydłu jako paszę.

§ 10.

Naczelnicy powiatowi są upoważnieni do wydania dla całego lub części powiatu przepisów o przyrządzeniu pieczywa, o sprzedaży chleba, jakoteż do wydania wszelkich potrzebnych zarządzeń w sprawie zaopatrzenia powiatu w chleb.

III. Owies i groch.

§ 11.

Owies, mięszanina i groch nowego żniwa zostają obłożone aresztem z dniem 1. lipca 1915 r. Znosi się wszelkie kontrakty, zawarte co do tych płodów rolnych. Kupujący i sprzedający nie mają prawa do odszkodowania. Wpłacone zaliczki zwrócić należy. Niedozwolona wszelka transakcja dotycząca owsa, mieszaniny, jakoteż płodów młynarskich z owsa, mieszaniny i grochu pomiędzy powiatami, w obrębie powiatu dozwoloną jest tylko za pozwoleniem naczelnika powiatowego.

Naczelnik administracji cywilnej oznacza jaka ilość płodów ma być pozostawioną w poszczególnych powiatach. Przewyżkę dostawić należy armiom niemieckim za pośrednictwem naczelników powiatowych według zarządzeń naczelnika administracji cywilnej. Za centnar owsa (3 pudy) ustanawia się cenę 8 mk. od stacji kolejowej, za centnar grochu 15 mk. od stacji kolejowej.

Ceny ustanawia się dla dobrego, suchego towaru. Za pośledniejsze gatunki obniża się cenę odpowiednio. We wypadkach spornych rozstrzyga naczelnik powiatowy

Jeżeli płody te odbiera się na miejscu, ponieważ właściciel dostawić ich nie mógł do stacji kolejowej, natenczas obniża się cenę o 1 mk. Administracja cywilna ponosi w takich wypadkach koszta transportu.

Naczelnik administracji cywilnej ze względu na ukształtowanie cen w Niemczech lub z innych względów, na prawo zmiany powyższych cen dla obszaru, objętego niniejszem rozporządzeniem.

IV. Inne płody rolnicze.

§ 12.

Płody olejne z nowego żniwa (rzep i rzepik) obłożone zostają aresztem z dniem 1. lipca 1915 r. Znoszą się wszelkie kontrakty, zawarte co do sprzedaży i kupna tych płodów. o ile ich nie odstawiono do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia. Kupujący i sprzedający nie mają żadnych praw do odszkodowania. Ewentualnie zaliczki zwrócić należy.

Niedozwoloną jest wymiana płodów olejnych nowego żniwa pomiędzy powiatami. W obrębie powiatu dozwoloną jest tylko za pozwoleniem naczelnika powiatowego.

Wszelkie płody olejne, zebrane na obsarze administracyjnym, bez względu na to, czy znajdują się u producenta, czy gdzieindziej, odstawić należy do towarzystwa „Wareneinfuhr" i to:

Rzep w cenie 16 mk. za centnar (= 3 pudy) od stacyi kolejowej.

Rzepik w cenie 10 mk. za centnar (= 3 pudy) od stacyi kolejowej.

Ceny ustanawia się dla dobrego suchego towaru. Cenę obniża się odpowiednio przy pośledniejszym gatunku. W wypadkach spornych rozstrzyga naczelnik powiatowy.

Jeżeli płody na dostawę odbiera się na miejscu, cenę obniża się odpowiednio do kosztów dostawy do stacyi kolejowej.

Naczelnik powiatowy może zarządzić, aby płody olejne przerobiono i zużyto w powiecie. Ilość ta nie może jednak więcej wynosić, jak ósmą część żniwa. Dla pozostawienia większej ilości w powiecie potrzebne jest zezwolenie naczelnika administracyi cywilnej.

Naczelnik administracyi cywilnej może ustanowić inne ceny, aniżeli przepisane w ust. 3 oraz nakazać pobór opłat w zastosowaniu przepisów w § 5.

§ 13.

Naczelnik administracyi cywilnej ma prawo zarządzić obłożenie aresztem wszystkich innych płodów rolniczych (mianowicie ziemniaków, buraków cukrowych, nasion, słomy i siana) na całym obszarze, objętym niniejszem rozporządzeniem przy równoczesnem zniesieniu zawartych kontraktów dostawy. Ma prawo ustanowienia cen oraz oznaczenia miejsc, do których winny być dostawione odnośne płody rolnicze. O ile chodzi o zarządzenia dla całego obszaru administracyi cywil ogłoszone zostaną takowe w Dzienniku rozpo dzeń cesarsko-niemieckiej administracyi cyw dla Polski po lewej stronie Wisły, w razie ogr czenia na pewne części kraju publikowane b rozporządzenia przez naczelników powiatowyc

V. Przepisy przejściowe i karne.

§ 14.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dnie lipca 1915 z mocą wstecz zobowiązującą. Dla staw zboża, nałożonych powiatom na mocy porządzenia z 28. kwietnia 1915, ale jeszcze dokonanych, jakoteż dla dostaw ziemniaków po staje w mocy rozporządzenie z dnia 27. kwie 1915 z tem zastrzeżeniem, że ceny w § 7 ni szego rozporządzenia stosowane będą do zboż chleb i jęczmienia, nie odstawionego jeszcze dnia 10. lipca.

Jeżeli dostawy zboża na chleb i jęczm ze starego żniwa doznały zwłoki bez winy ścicieli, natenczas naczelnik powiatowy ma pr pozostawić wyższe ceny, oznaczone w rozpo dzeniu z 27. kwietnia 1915.

Rozporządzenie z 27. kwietnia 1915 prze obowiązywać z dniem 1. sierpnia 1915.

§ 15.

Wykroczenia przeciwko przepisom niniejs rozporządzenia karane będą grzywną do 20 mk., albo więzieniem lub aresztem do 6 mies W miejsce kar pieniężnych, które nie będą gły być zapłacone, następuje kara więzienna, czem kwota od 1 do 150 mk równać się be jednodniowej karze więziennej. Oprócz tego odszkodowania skonfiskowane zostaną płody nicze, wprowadzone w obieg handlowy wb przepisom niniejszego rozporządzenia. To s odnosi się do zapasów, zatajonych podczas spisywania

Kwatera główna, dnia 1. lipca 1915 r.

Naczelny wódz na wschod

podp. von Hindenburg,

generał feldmarszałek.

Powyższe rozporządzenie podaje niniejs do wiadomości.

Aż do wydania dalszych zarządzeń. za niam wszelkiej sprzedaży jakiegokolwiek (sta i nowego) zboża i mielenia nowego zboża w nach

Częstochowa, 10 Lipca 1915 r.

Naczelnik Powiatu.

von Thaer.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego.